



Lenistwo

Brat marnotrawcy

Gdzie wielkie lenistwo, tam dach się zapada, a gdzie ręce opieszale, tam dom zacieka – Kazn. 10:18.

W przypowieści o talentach nasz Pan napomina swych uczniów, opisując straszną karę jaką spotkała niepożytecznego sługę. Mając świadomość kary, która spotkała kogoś kto jest po prostu leniwy, powinniśmy z pewną dozą precyzji potrafić określić grzech, jaki prowadzi do takiego końca, a mianowicie lenistwo. Gdy rozważymy surowość kary jaką spotkała tego sługę, wówczas zrozumiemy, dlaczego Pan przekazał nam tę lekcję.

Lenistwo zawsze jest łatwiej zauważyć u innych, niż u siebie. Jest to bardzo subiektywny grzech. Możemy powiedzieć o kimś, że jest leniwy, jeżeli znamy tę osobę wystarczająco długo aby móc porównać jej działania do aktywności jaką przejawiała w przeszłości, albo w porównaniu z innymi.

Chociaż każdy z nas jest w stanie myśleć, pracować albo cierpieć, to jednak różnice między nami są znaczne. Niektórzy mają większe naturalne predyspozycje do wykonania jakiegoś zadania, a inni mniejsze. Jedni są w stanie znieść pewien poziom bólu, a inni nie. Stąd bierze się tendencja do osądzania siły lub słabości innych osób w porównaniu z naszymi możliwościami.

W przypowieści, Pan przekazał swym sługom pięć talentów, dwa talenty i jeden talent, mając na uwadze ich zdolności. Tym samym, poziom naszej gorliwości może być oceniony jedynie przez Boga, który porównuje go z naszymi możliwościami. Musimy zastanowić się, w jaki sposób Bóg traktuje nasze lenistwo, gdy usiłujemy wypełniać obowiązki Chrześcijanina.

Lenistwo ujawnia się na skutek różnych przyczyn, z czego niektóre mają charakter fizyczny. Choroba z pewnością wpływa na naszą możliwość pracy i służby. Oto jeden z przykładów, którego modlitwa do Boga jest dobrze znana: „Bym się więc z nadzwyczajności objawień zbyt nie wynosił, wbity został cień w ciało moje, jakby posłaniec szatana, by mnie policzkował, abym się zbyt nie wynosił. W tej sprawie trzy razy prosiłem Pana, by on odstąpił ode mnie. Lecz powiedział do mnie: Dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa” (2 Kor. 12:7-9).

Wiele sugestii powstało w przedmiocie interpretacji owego „ciernia w ciele”, o którym mówi św. Paweł, jed-

nakże jego natura nie jest istotna. Apostoł uważał tę słabość, czymkolwiek ona była, za przeszkodę uniemożliwiającą mu sprawowanie służby dla Pana w zakresie, jak by sobie życzył.

Czy zatem Apostoł Paweł był leniwy? Z pewnością nie. Być może uważał on, że jego służba dla Pana nie jest taką, jak mogła by być gdyby nie ów cień w jego ciele, a zatem z pewnego punktu widzenia mógł się uważać za winnego lenistwa. Inni bracia w jego otoczeniu mogli zauważyć, gdyby przestał on pracować, podczas gdy inni mogliby nadal sprawować swoją służbę.

Możemy czuć się w podobny sposób, gdy zaplanujemy pewną pracę do wykonania, a następnie brak nam energii do jej wykonania. Zamiast oczekiwać na realizację tego zadania z przyjemnością, będzie ono dla nas uciążliwe lub bolesne.

Lenistwo może być wynikiem zmian umysłowych, które mogą zredukować naszą gorliwość. Co do zasady, brak celu może zniechęcić każdego. Przypuśćmy, że w naszej pracy przełożony wymaga, abyśmy przygotowali raport i dostarczyli go w przyszłym tygodniu. Musimy napisać kilka stron na temat charakterystyki procesu produkcyjnego i propozycji jego ulepszenia. Niektóre części tego raportu wydają się nam proste do napisania. Inne mogą być trudniejsze, ponieważ proces jest skomplikowany i nie jest łatwo zorganizować myśli w przejrzysty sposób albo znaleźć dobre rozwiązanie dla postawionego problemu.

Jeżeli potraktujemy postawione przed nami zadanie jako męczące i założymy, że nie zostanie ono dobrze przyjęte przez naszego przełożonego, wówczas gdy tylko napotkamy na pierwsze trudności, znajdziemy sobie wymówkę aby zająć się czymś innym. Jeżeli pozwolimy, aby ogarnęło nas zniechęcenie, wówczas wkrótce staniemy się „nieużyteczni”. Jeżeli natomiast będziemy zmotywowani do wykonania dobrej pracy, będziemy starali się zrealizować zadanie jakie zostało przed nami postawione.

Niektórzy ludzie wydają się być leniwi w sytuacjach, które ich nie dotyczą. Obawa może być w ich przypadku hamulcem, który będzie powstrzymywał ich przed działaniem nawet jeżeli inni mogliby odebrać to jako przejaw ich lenistwa. Według nich, taka postawa jest lepsza niż uznanie ich za niekompetentnych. Czynią tak, ponieważ w ich mniemaniu lenistwo jest mniej haniebnym niż niekompetencja. Lenistwo można pokonać, podczas gdy niekompetencja ma charakter trwały. Dobrowolne lenistwo może być również przejawiane przez kogoś, kto może wykonać pewną pracę, lecz po



prostu nie chce tego zrobić. Świadomie akceptuje ryzyko poczytania go za leniwego, ponieważ woli to niż trudzić się pracą.

Bez względu na to, czy unikamy pracy z tej czy z innej przyczyny, Bóg który zna wszelkie nasze możliwości i braki, dokona w słusznym czasie ostatecznego osądu co do służby, jaką dla niego wykonujemy.

Motywacja jest kluczem

Jeżeli zadanie ma być wykonane poprawnie, musimy być zmotywowani. Pieniądże przez wielu są uważane za skuteczny środek motywujący. Można sobie wyobrazić kogoś aktywnego niemalże przez całą dobę, starającego się zgromadzić jak największą ilość pieniędzy. Taka perspektywa może być na tyle atrakcyjna, że przeważa nad zmęczeniem i zniechęceniem.

Studenci mogą uważać niektóre z przedmiotów za nudne. Jednakże gdy pod koniec semestru staną przed dylematem zdania egzaminu lub jego powtarzania, z pewnością znajdą odpowiednią motywację. Może nią być świadomość, że bez względu na to, czy lubią dany przedmiot czy nie, to jednak zakończenie studiów jest niezbędne dla rozwoju kariery.

Jest rzeczą powszechną, że dla przetrwania konieczne są pieniądze, a zatem mimo iż lenistwo ma swoje kuszące strony, to jednak zdrowy rozsądek zwycięża w sytuacji, gdy praca jest wykonywana w celu zdobycia pieniędzy.

Im silniejsza jest motywacja, tym większa gorliwość w realizacji trudnych zadań. Pracodawcy mogą wykorzystać tę zależność dla zwiększenia efektywności produkcji fabryki. Zasada ta lepiej się sprawdza niż zagrożenie karą, ponieważ pozytywne wzmocnienia są zwykle lepsze niż negatywne, zarówno dla pracodawcy jak i dla pracownika. Oczywiście, istnieją pewne wyjątki. Są takie osoby, które nie zmieniają swego zachowania bez względu na konsekwencje, nawet karne. Jednakże w większości przypadków, dobra motywacja pozwala zwalczyć lenistwo.

„Idź do mrówki, leniwcze, przypatrz się jej postępowaniu, abyś zmadrzeł” (Przyp. 6:6). Słowa te w mocny sposób wskazują na fakt, że Bóg chce, abyśmy byli aktywni, że uważa lenistwo za grzech. Gdy nasi pierwsi rodzice zaniechali wykonania wyraźnego polecenia jakie Bóg przekazał im w ogrodzie, usłyszeli z Jego strony następujące słowa: „W pocie oblicza twego będziesz jadł chleb, aż wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz” (1 Moj. 3:19). Tym samym Bóg uznał ciężką pracę w celu zdobycia codziennego pokarmu za zachowanie oczekiwane od każdego.

Czytając zapisy Starego Testamentu możemy za-

uważyć, że praca, a nawet ciężka praca, była normalnym stanem ludzkości. Bóg obiecał, że będzie nagradzał ciężką pracę błogosławieństwami jeżeli tylko pracy tej będzie towarzyszyło posłuszeństwo wobec niego. W przeciwnym razie należy się spodziewać kary, włączając w to słabe rezultaty wykonywanej pracy.

W Nowym Testamencie widzimy natomiast przykład Jezusa, który tak wiele swej siły i czasu wkładał w pracę, a w końcu oddał swe życie za nas i za cały rodzaj ludzki! W związku ze swym osobistym doświadczeniem i swą motywacją, mógł się wypowiedzieć na temat kary za brak aktywności, co uczynił w formie wypowiedzi o talentach.

Apostoł Paweł, który tak bardzo martwił się o wpływ swej ułomności na wykonywaną przez niego służbę, napisał: „Ani też u nikogo nie jedliśmy darmo chleba, ale w trudzie i znoju we dnie i w nocy pracowaliśmy, żeby dla nikogo z was nie być ciężarem; nie dlatego, jakobyśmy po temu prawa nie mieli, ale dlatego, że wam siebie samych daliśmy za przykład do naśladowania. Bo gdy byliśmy u was, nakazaliśmy wam: Kto nie chce pracować, niechaj też nie je” (2 Tes. 3:8-10). Św. Paweł uznawał lenistwo za stan niedopuszczalny dla chrześcijanina, a swój przykład stawiał za wzór do naśladowania.

Zacytowany fragment wyraźnie wskazuje, że św. Paweł pracował aby zapewnić sobie byt; potrzebował pieniędzy aby zapewnić sobie żywność i dach nad głową. Wynika z tego, że niektórzy tego nie czynili. W pierwotnej gminie chrześcijańskiej w Jerozolimie, pieniądze były zbierane między braćmi aby przekazywać je tym, którzy byli w potrzebie: „I sprzedawali posiadłości i mienie, i rozdzielali je wszystkim, jak komu było potrzeba” (Dz. Ap. 2:45). Taka forma pomocy ze strony społeczności mogła zachęcać niektórych do oczekiwania na pomoc ze strony innych, bez potrzeby wykonywania jakiegokolwiek pracy.

Nie wiemy, czy taka właśnie była sytuacja w zborze w Tesalonikach. Wydaje się, że Apostoł Paweł wybrał raczej niezależny sposób postępowania, niż poleganie na szczodrości innych. W każdym jednak razie, potępia lenistwo w wykonaniu tych, którzy zaniedbują dbanie o swoje potrzeby za pomocą swej własnej pracy. Wskazując na motywy, jakie w takim działaniu kierują nim samym, mówi po prostu: „żeby dla nikogo z was nie być ciężarem”.

Co natomiast możemy powiedzieć na temat duchowego lenistwa? Wiemy już, czego Jezus nauczał w tym przedmiocie w przypowieści o talentach oraz o pracy i jej braku w czasie nieobecności Pana. To na co zwracał uwagę nasz Pan, to fakt, że wysiłek sług wpływał na rezultaty ich pracy. Wypowiadając swą przypowieść, Jezus nie powiedział „pracujcie ciężko, a otrzymacie



procent od tego, co wam dałem”, albo „jeżeli nie będziecie ciężko pracowali, to zostaniecie ukarani.” Wiemy, że przypowieść kończy się opisem zarówno nagrody, jak i kary dla sług, w zależności od jakości ich służby. Przykład ten został dany przez Jezusa tuż przed ukrzyżowaniem, jako motywacja w wezwaniu do Jego służby.

Apostoł Paweł wyjaśniał potrzebę pracy dla Boga i motywacji poprzez sposób, w jaki redagował swe listy. Używał wyrażen takich jak „walka o wiarę”, „biec w wyszyciu”, które odzwierciedlają ciągły wysiłek i oddanie dla pracy, jaka musi zostać wykonana. Wspomina również o „koronie chwały” jako o wielkiej nagrodzie, którą otrzymywali żołnierze i sportowcy gdy wypełnili swe zadania. Podobnie winno być również w przypadku każdego Chrześcijanina, który podjął decyzję służenia Panu.

Zagrożeniem dla gorliwości może być chwilowe rozluźnienie. Gdy ciężko pracowaliśmy dla Pana i nasze wysiłki zostały docenione przez innych, możemy dojść do wniosku, że należy się nam chwila odpoczynku. Słynny wódz, Hannibal z Kartaginy, skutecznie zaatakował imperium Rzymskie w 218 roku p.n.e. i pokonał rzymskie legiony w trzech różnych bitwach. Gdy już niemalże zajął Rzym, spoczął na laurach w miejscowości Capua we Włoszech. Tym samym pozwolił Rzymowi na odbudowę utraconych legionów i ostatecznie został pokonany.

„Spoczywanie na laurach” może być również i dla nas pułapką. Gdy nasza gorliwość osłabnie, gdy przystaniemy dla odpoczynku w naszym biegu po nagrodę wysokiego powołania, staniemy w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa. Chwile odpoczynku stanowią dobrą okazję dla przeciwnika, aby pokazać nam wiele innych

interesujących rzeczy jakie na nas czekają w świecie, oprócz aktywności w służbie dla Pana.

Ostateczne zwycięstwo

Lenistwo różni się od grzechu morderstwa lub rabunku, które mogą być popełnione raz, a następnie od razu można za nie żałować, lecz ich konsekwencje mogą być znamienne w całym życiu Chrześcijanina. Lenistwo jest zdradzieckie; jego pierwsze objawy mogą być niepozorne, stanowiąc jedynie niewielką tendencję nieuchwytną dla ubocznego obserwatora. W miarę podtrzymywania tej tendencji, stopniowo będzie zdobywać kontrolę nad czymś życiem aż do chwili, kiedy brak aktywności będzie uważany za coś normalnego, a wręcz dobrego.

Niech każdy z nas sam zada sobie następujące pytania: „Czy mógłbym zrobić więcej dla Pana, braci, a mniej sam dla siebie?” „Czy gdy pod koniec życia będę spoglądał na swoje życie i na to, co uczyniłem dla Boga, to czy będę z tego zadowolony, czy raczej będę żałował utraconych możliwości?” Jeżeli czujemy, że nasze życie może być ocenione jako niepożyteczne dla Boga, to wówczas myśl ta powinna stanowić dla nas motywację do zwiększenia naszej gorliwości w służbie dla Mistrza. Obierzmy sobie za przykład tych, którzy są ustawicznie aktywni w służbie dla Pana, którzy nigdy nie ustają w wysiłkach mających na celu zadowolenie Boga.

Poziom naszej gorliwości jest czymś, co Bóg kiedyś będzie oceniał. Ponawiajmy codziennie nasze wysiłki w służbie dla niego, mając świadomość, jak wielce wynagrodzi On tych, którzy go prawdziwie miłują i służą mu.

Regis Liberda